

WANDA PAPROCKA  
Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa

## SZKOLNICTWO BIAŁORUSKIE NA KRESACH WSCHODNICH W ŚWIETLE POLITYKI MNIEJSZOŚCIOWEJ II RZECZYPOSPOLITEJ

Jedną z ważniejszych dziedzin polityki państwa i wykładnią jego stosunku do mniejszości narodowych było w okresie II Rzeczypospolitej szkolnictwo i sprawy związane z oświatą. Nawiązując do mojego artykułu zamieszczonego w 39 t. „Etnografii Polski” (Paprocka 1995) poniższe opracowanie pragnę poświęcić sprawom białoruskiego szkolnictwa narodowego, które nie były dotąd szerzej omawiane w literaturze etnologicznej.

Na głębszą analizę spraw związanych ze szkolnictwem i oświatą pozwalają materiały archiwalne uzyskane z państwowych archiwów litewskich i białoruskich w Wilnie, Grodnie oraz Mińsku, materiały źródłowe zawarte w sprawozdaniach z życia mniejszości białoruskiej ukazujące się przez cały okres międzywojenny w roczniku „Sprawy Narodowościowe”, jak również w sprawozdaniach z obrad Sejmu. Szereg danych dostarczyły liczne polskie wydawnictwa ciągłe i czasopisma poświęcone Kresom Wschodnim m.in. „Rocznik Ziemi Wschodnich”, „Przymierze”, „Droga”, „Natio” oraz białoruskie takie jak „Biełaruska Krynica”, „Sielańska Niwa”, „Biełaruski Zwon”. Nie zachowały się niestety materiały dotyczące szkolnictwa w okresie międzywojennym zgromadzone w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie. Uległy one zniszczeniu podczas działań wojennych.

Losy szkolnictwa białoruskiego w okresie II Rzeczypospolitej, zarówno podstawowego jak i średniego, oraz szkół wyższych związane były ściśle z polityką narodowościową kolejnych rządów i stanowiły odbicie kierunków programowych głównych partii politycznych. Ścisłe związki łączyły szkolnictwo białoruskie z organizacjami oświatowymi w tym przede wszystkim z Towarzystwem Szkoły Białoruskiej, Towarzystwem Oświaty Białoruskiej oraz prowadzącymi pewne prace na rzecz szkoły narodowej – Białoruskim Związkiem Gospodarczym. Ponieważ w poprzednim moim artykule omówione zostały zagadnienia związane z początkami szkolnictwa białoruskiego obecnie skoncentruję się wyłącznie na okresie międzywojennym przedstawiając kolejno sytuację białoruskiego szkolnictwa podstawowego, średniego i wyższego oraz związanych z nim placówek oświatowych.

Ludność białoruska mieszkająca na terenach Kresów Wschodnich, które weszły w skład II Rzeczypospolitej na mocy traktatu ryskiego, obliczana wg. różnych szacunków na 1 365 tys. do 1 780 tys. osób (por. Paprocka 1995, s. 15) posiadała w pierwszym okresie po uzyskaniu przez Polskę niepodległości około 350 szkół publicznych i prywatnych. Ten szczególny rozwój szkolnictwa białoruskiego miał miejsce w okresie I wojny światowej. Liberalna polityka władz niemieckich pozwoliła na rozwój szkolnictwa na szeroką skalę. Jednakże już w 1919 r., w okresie ustępowania Niemców, polskie władze wojskowe przystąpiły do zamknięcia znacznej liczby tych szkół uznając je za białoruskie jedynie z nazwy. Powołane przez Niemców z przyczyn politycznych w rzeczywistości, jak stwierdzały polskie władze oświatowe, były szkołami rosyjskimi z powodu braku podręczników w języku białoruskim oraz braku przygotowanych do tej pracy nauczycieli.

Polityka polska w zakresie szkolnictwa białoruskiego w czasie rządów Sztabu Generalnego, a następnie Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (utworzonego przez Józefa Piłsudskiego w 1919 r.) zmieniała się kilkakrotnie oscylując pomiędzy próbami jego zlikwidowania, a usilnym jego popieraniem, co związane było z różnymi orientacjami politycznymi kolejnych kierowników tego Zarządu. Bezpośrednio po wojnie bolszewickiej (1920 r.) na terenie utworzonej w październiku 1920 r. przez gen. L. Żeligowskiego tzw. Litwy Środkowej liczba szkół białoruskich znacznie wzrosła. Liberalizm departamentu oświaty Tymczasowej Komisji Rządzącej spowodował, że założono 186 szkół oraz seminarium nauczycielskie w Borunach w pow. oszmiańskim. Można przypuszczać, że związane to było z próbami realizacji idei federalistycznych obozu piłsudczykowski. Jednak w bardzo krótkim czasie liberalizm i działania popierające szkołę białoruską zastąpiła polityka unifikacyjna w stosunku do szkolnictwa mniejszościowego. Nastąpiło to w wyniku zwycięstwa koncepcji inkorporacyjnej umacniającej tendencje asymilacyjne wobec ludności białoruskiej.

Dane archiwalne dotyczące liczby szkół w tym okresie świadczą o zachodzących zmianach. W piśmie Departamentu Oświaty Tymczasowej Komisji Rządzącej Środkowej Litwy do Departamentu Skarbu znajdującym się w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym w Wilnie – Lietuvos Centrinis Valstybinis Archyvas (następnie cyt. w skrócie LCVA) dotyczącym preliminarza budżetowego na listopad 1920 r. wymieniono 56 białoruskich szkół ludowych, 389 polskich szkół powszechnych i 25 żydowskich szkół ludowych (LCVA, F. 172, Ap. 1, B. 235, L. 64). W aktach Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego podany jest wykaz białoruskich szkół publicznych z dnia 1 maja 1921 r. W dokumencie tym wymieniono ogółem dla wszystkich powiatów 52 szkoły, w tym w Wilnie 7, a w pow. wileńskim 2, oszmiańskim 23, święciańskim 20 (LCVA, f. 172, Ap. 1, B. 445. L. 1).

Według danych inspekcji służbowej przeprowadzonej w 1923 r. na polecenie premiera Władysława Sikorskiego na Kresach Wschodnich istniało w woj. wileńskim 36 szkół białoruskich, 1 szkoła w woj. nowogródzkim (Srokowski

1924, s. 15). W sprawozdaniu sejmowym dotyczącym preliminarza budżetowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na rok 1924 czytamy, że na terenie byłej tzw. Litwy Środkowej jest 29 szkół białoruskich i 38 nauczycieli białoruskich („Natio”, nr 3–4: 1927, s. 52).

W następnych latach coraz silniej na sprawy szkolnictwa zaczynają oddziaływać zmiany dokonujące się w polityce mniejszościowej państwa. Związane są one przede wszystkim z realizacją ogłoszonej przez obóz Narodowej Demokracji koncepcji inkorporacyjnej w stosunku do Kresów Wschodnich. W odniesieniu do mniejszości narodowych idea ta głosiła supremację narodu polskiego jako wyłącznego dystrybutora zasobów gospodarczych kraju i jedynego dziedzica kulturowych wartości narodowych. W dziedzinie oświaty narodowy charakter państwa miał być w praktyce osiągnięty poprzez wprowadzenie zasady, iż jedynym językiem urzędowym może być język polski, jedyną zaś szkołą państwową – szkoła o polskim języku wykładowym. Mniejszości narodowe miały prawo do zakładania szkół i instytucji gospodarczo-kulturalnych, lecz wyłącznie własnymi siłami (Paprocka 1995, s. 5–32).

W zakresie szkolnictwa białoruskiego pierwszymi oficjalnie obowiązującymi instrukcjami w sprawie zakładania prywatnych szkół elementarnych były „Tymczasowe przepisy o szkołach elementarnych” (Dz. Urz. Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nr 1 z 1917 r., art. 78–93) oraz rozporządzenie Tymczasowego Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich (Dz. Urz. Ministerstwa WRiOP, nr 12–13, 1919 r., p. 1, art. 10, 11, 25–30 i 38–39).

Według tych rozporządzeń, w podaniu o koncesję winno być zawartych szereg zobowiązań m.in. rejentalnie uwierzytelnione zobowiązanie o odpowiedzialności materialnej za utrzymanie szkoły, oświadczenie o odpowiedzialności moralnej za jej kierunek oraz orzeczenie lekarza powiatowego potwierdzone przez starostę, że lokal szkolny nadaje się ze względów sanitarnych na ten cel. Podanie miało zawierać także program nauczania, wykaz podręczników, liczbę klas, budżet szkoły, charakterystykę osoby kierownika z dokładnym podaniem kwalifikacji, danych personalnych i dowodów przynależności państwowej oraz życiorysy nauczycieli i opinie o ich nieskazitelności obywatelskiej wydane przez starostwo. Ponadto do podania należało dołączyć zobowiązanie, że nauka języka polskiego, historii i geografii Polski odbywać się będzie w języku polskim wg programu nauczania ministerialnego (Narodowe Archiwum Republiki Białorusi w Mińsku – Nacyjonalny Archiŭ Respubliki Bielaruś następnie cyt. w skrócie NARB, f. 883, op. 1, d. 16, l. 4).

Zachowana w materiałach archiwalnych instrukcja Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego z 1 stycznia 1923 r. skierowana do Białoruskiej Centralnej Rady Szkolnej podająca warunki, jakie miały spełniać osoby prywatne, bądź stowarzyszenia zakładające szkołę, wiązała się ściśle z powyżej przedstawionymi przepisami z 1919 r. (NARB, f. 883, op. 1, d. 27, l. 305).

Utrzymanie szkoły, a przede wszystkim nauczycieli spadało na barki rodziców, którzy zobowiązani byli do uiszczania określonych opłat, m.in. tzw. „zsyпки”, na którą – jak podaje jeden z zachowanych dokumentów z 1923 r.

z powiatu święciańskiego – składało się 12,5 pudów żyta, 4 pudy jarzyn, 30 pudów kartofli, 1 pud tłuszczu (NARB, f. 883, op. 1, d. 24, l. 3).

Zastrzeżenia w stosunku do szkolnictwa białoruskiego wysuwane były nie tylko przez przedstawicieli Narodowej Demokracji. Możliwość rusyfikacji i oddziaływania idei komunistycznych poprzez szkoły białoruskie widzieli uczeni, władze i działacze oświatowi<sup>1</sup>. Słaby rozwój szkolnictwa w języku białoruskim oraz brak tradycji i metod nauczania urealniały to niebezpieczeństwo. Należy jednak w tym miejscu zaznaczyć, że polskie władze oświatowe nie czyniły w tym okresie większych wysiłków na rzecz przygotowania kadry nauczycieli dla szkół białoruskich, czego domagały się organizacje narodowe. Jednym z dowodów braku poparcia dla rozwoju tego szkolnictwa, wynikającego m.in. z obawy o przenikanie do niego nauczycieli rosyjskich, może być list Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego skierowany do prezesa Komitetu Białoruskiego w sprawie kursów dla nauczycieli narodowości niepolskiej. Czytamy w nim m.in.: „Kurs dla nauczycieli narodowości niepolskiej rozpoczynający się 14 stycznia 1922 r. w Krakowie zorganizowany jest dla tych, którzy pragną zdobyć znajomość języka polskiego, historii i geografii Polski, która jest niezbędna do pracy w szkolnictwie na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej a więc także na terenie województwa nowogródzkiego [...]. Ministerstwo nie może żądać od kandydatów na kursy zobowiązania do objęcia z powrotem posady w szkolnictwie białoruskim, ponieważ poważna część kandydatów nie pracuje obecnie w ogóle w szkolnictwie, rekrutuje się zaś spośród byłych nauczycieli szkół rosyjskich którzy z powodu niedostatecznej znajomości języka białoruskiego nie mogliby nawet pracować w szkolnictwie białoruskim” (NARB, f. 883, op. 1, d. 18, l. 7). Jak wynika z dalszej części dokumentu, 250 słuchaczom kursu odmówiono po jego zakończeniu pracy na Kresach Wschodnich oferując im posady na innych terenach, m.in. w kieleckim. O braku przygotowanej do nauczania w szkole białoruskiej kadry nauczycielskiej świadczą liczby. W roku 1921/22, na ogólną liczbę 50 091 nauczycieli w państwie było tylko 297 nauczycieli Białorusinów a i ci nie zostali zatwierdzeni przez władze oświatowe („Natio”, nr 3–4 : 1927, s. 54).

W tym klimacie ideologicznym i atmosferze nieufności zrodziła się ustawa wydana 31 lipca 1924 r. o szkolnictwie narodów niepolских, która na długie lata nadała określony kierunek polityce oświatowej państwa w stosunku do mniejszości narodowych. W myśl tej ustawy całe szkolnictwo, zorganizowane według jednego typu, oddano pod zarząd władz centralnych w Warszawie, likwidując tym samym istniejącą dotychczas autonomię kulturalną i oświatową tych ziem. Artykuł 2 tej ustawy wprowadzał szkołę mieszaną, czyli utrakwi-

<sup>1</sup> Zastrzeżenia w stosunku do szkół białoruskich nie stały w sprzeczności z uznawaniem potrzeby ich istnienia na równi ze szkołami polskimi. Wybitny historyk Marceł Handelsman pisał: „Język białoruski w szkole ludowej musi mieć całkowite równouprawnienie z polskim. Szkoła ludowa polska czy białoruska zakładana będzie według decyzji gminy, która musi dać dom szkolny, grunt dla nauczyciela i część jego poborów” (Handelsman, 1921, s. 45).

styczną, z dwoma językami wykładowymi, polskim i danej narodowości, jako typ zasadniczy w dziedzinie szkolnictwa mniejszościowego.

Ustawa o szkołach utrakwistycznych nakładała na władze obowiązek przeprowadzania plebiscytu szkolnego, w wyniku którego o języku wykładowym w szkole decydować miały oświadczenia rodziców. Szczegółowe przepisy ustanawiały że o nauczaniu w języku białoruskim w szkole decydowało co najmniej 40 deklaracji rodziców. Jeżeli jednak w tym samym rejonie szkolnym rodzice 20 dzieci domagali się polskiego języka wykładowego – nauka udzielana była w dwóch językach. Plan lekcji w szkołach dwujęzycznych przewidywał połowę ogólnej liczby zajęć w każdym z nich.

Przepisy tej ustawy wymagały, aby podpisy na deklaracjach składanych przez ludność białoruską były zalegalizowane przez notariusza, urząd gminny lub starostów. Ten warunek stwarzał szczególne utrudnienie w korzystaniu z wydanej ustawy ludności białoruskiej, w większości niepiśmiennej, słabo zorientowanej w przepisach administracyjnych, zdanej na pomoc osób trzecich. Jednym z przykładów tego stanu rzeczy są zachowane w materiałach archiwalnych deklaracje mające często formę prośby o otwarcie nowej lub przekształcenie istniejącej szkoły polskiej w szkołę z językiem wykładowym białoruskim oraz zatrudnienie odpowiedniego nauczyciela. Takim dokumentem jest m.in. list mieszkańców wsi pow. stołpeckiego (ryc. 1), który napisany został w imieniu niepiśmiennych rodziców przez byłego nauczyciela istniejącej dawniej szkoły rosyjskiej (NARB, f. 883, op. 1, d. 42, l. 49 b).

Organizacje białoruskie, w tym przede wszystkim Towarzystwo Szkoły Białoruskiej, prowadziły zakrojone na szeroką skalę akcje informujące o sposobach powoływania do życia szkół białoruskich zgodnie z przyjętą w 1924 r. ustawą. W czasopiśmie w języku białoruskim drukowano dokładne instrukcje i wzory deklaracji wraz z apelami do ludności wzywającymi do walki o szkołę narodową. Ludność białoruska masowo zaczęła składać deklaracje z żądaniem szkół z językiem wykładowym białoruskim (ryc. 2). Sama tylko Białoruska Rada Szkolna w Wilnie zarejestrowała po wprowadzeniu ustawy 101 uchwał zgromadzeń wiejskich dotyczących około 5 500 dzieci. Jak stwierdzał z trybuny sejmowej przedstawiciel Polskiej Partii Socjalistycznej poseł Czapiński ludność białoruska w plebiscycie szkolnym wniosła deklaracje o otwarciu przynajmniej 400 szkół białoruskich („Natio”, nr 3–4: 1927, s. 54).

Ostre przepisy obowiązujące przy zakładaniu szkół powszechnych szły w parze z surowymi restrykcjami wobec osób, które prowadziły szkoły bez zezwolenia i wymaganych uprawnień. Świadczą o tym zachowane pisma powiatowych inspektorów szkolnych z początku lat dwudziestych. W jednym z nich, zawierającym odmowę założenia szkoły w Malkowiczach, gm. Mikołajewska czytamy: „W odpowiedzi na podanie Pana Inspektorat Szkolny nie zezwala na prywatne nauczanie dzieci w języku mniejszości narodowych. W powyższej sprawie należy zwrócić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, w którego kompetencji leży udzielanie zezwoleń na otwieranie szkół mniejszości narodowych. Nadmieniam przy tym że w razie pokątnego

Adpis . 496

5 października 1924 roku

Miż niniejszemu podpisane rodzice dzieci, które uczęszczają do szkoły powszechnej Staroswieżskiej, gminy Swieżskiej, powiatu Stołpeckiego, niniejszym pozwoleniem byłego nauczyciela szkoły rosyjskiej, mieszkającego wsi Starego Swieżnia, gminy Swieżskiej, powiatu Stołpeckiego, Józefa Sulczyńskiego syna Łukasza, celem parafowania i wystawienia podania do Pana Inspektora szkolnego powiatu Stołpeckiego, o przekształcenie obecnie istniejącej polskiej szkoły powszechnej w taką szkołę z wykładowym językiem białoruskim i o karotyzowanie w Białoruskiej Szkolnej Radzie w Wilnie odpowiedniego nauczyciela w razie wprowadzenia Józefa Sulczyńskiego, jak byłby nauczyciel szkoły rosyjskiej, zgodnie z ustawą, nie będzie mógł najeść stanowiska tanowego.

	„Spis dzieci, rodzice, których chce przekształcić do szkoły powszechnej polskiej szkoły w ten sposób, aby wykładowym językiem był język białoruski”	Wzrost dzieci	Właścicielom podpisu rodziców, którzy chcą żeby w staroswieżskiej szkole powszechnej, wykładowym językiem był język białoruski.
1.	Olga Daliłowicz	12	Szymon Daliłowicz, nie pismenny, a za jego zgodzie jego prośbą podpisał J. Sulczyński.
2.	Władimir Daliłowicz	8	
3.	Katalja Daliłowicz	11	Aleksander Daliłowicz nie pismenny, a zgodnie jego prośby podpisał Konopnit Wofieichowski.
4.	Leży Holowko	9	
5.	Pawel „	8	Сменан Тр.ловко.
6.	Николај „	7	
7.	Андрей Котласкевич	12	У. Комсаевский.
8.	Владимир Воевичевский	10	Katarzyna Wofieichowska nie pismenna, a za nią zgodnie jej prośby podpisał Konstanty Holowko.
9.	Маржа „	7	
10.	Симон Јагмакович	11	Панна Ермакович не пismenna, а за е zgodnie jej prośby podpisał J. Sulczyński.
11.	Владимир Дарчимович	12	Сzymon Дарчимович не pismenny, а за jego prośbą J. Дарчимович
12.	Гарна Біска	9	Stefan Biśko nie pismenny, a za jego zgodzie jego prośby podpisał J. Sulczyński
13.	Николај Трапичко	10	

Rys. 1. List mieszkańców wsi Stary Swież, pow. stołpeckiego w sprawie przekształcenia szkoły polskiej w szkołę z wykładowym językiem białoruskim

## Дэкларацыя. 228

Я ніжэй падпісаны(ая) Бедэя Ганна грамадзянства (на) Польскае Рэчыспалітае, беларускае нацыянальнасці, жыхарка вёскі Некрашэў гміны Сідзіцкае павету Гарадзенскае т-а бацька — маці — праўны апякун дзіцяці — дзяцей — у школьным веку.

1. Зінька  
(імя дзіцяці)

3. \_\_\_\_\_  
(імя дзіцяці)

2. \_\_\_\_\_  
(імя дзіцяці)

4. \_\_\_\_\_  
(імя дзіцяці)

на падставе артыкула з устава з 31 ліжня 1924 г., зьмяшчаючага некаторыя новы аб арганізацыі школніцтва (Dz. U. R. P. № 79, роз. 766), жадаю ўвядзення ў існуючую маючую адкрыцца публічную народную школу ў вёсцы Неграшэў беларускае выкладовае мовы.

Дня 24 кастрычніка 1926 г.

за перпісаную на 20 дашчы  
(уласнаручны бланк)

Да Школьнага Інспектара  
ў м. Сідзіца



Каштоўнасць подпісу Анны Бедэя Ганна Гуды, подпісаного за дзіцяці Анне Бедэя-Урэд гміны Skidel, powiatu Grodzkiego, 26.X.1926r.

УВАГА: У гэтых дэкларацыі непатрабуецца скарэктаваць.

Секретарз Я. Лавіна Друкарня Я. Лавіна Вільня Нямецкая 22

Rys. 2. Deklaracja w sprawie otwarcia szkoły białoruskiej we wsi Niekraszew, gmina Skidel, pow. grodzieński; DAGW, f. 87, op. 1, d. 83, l. 14

nauczania zostanie Pan pociągnięty do surowej odpowiedzialności [...]” (NARB, f. 883, op. 1, d. 16, l. 31).

W innym piśmie, skierowanym do mieszkańców wsi Dubienie gmina Wołożyn, Inspektorat Szkolny ostrzega: „Samowolnie otwarta szkoła białoruska prywatna bez zezwolenia Kuratorium Okręgu Szkolnego podlega policyjnemu zamknięciu w myśl wydanych poleceń przez władze administracyjne” (NARB, f. 833, op. 1, d. 16, l. 31).

W materiałach archiwalnych dotyczących szkolnictwa białoruskiego z roku szkolnego 1924/1925 zawarte są wiadomości o stosowaniu kar sądowych i administracyjnych wobec nauczycieli otwierających szkoły bez zezwoleń. Wymieniona jest m.in. nauczycielka Maria Białousówna skazana na grzywnę i 6 miesięcy więzienia. Podane są również nazwiska innych ukaranych nauczycieli, którzy na postawie uchwał gromad wiejskich we wsiach o przewadze ludności białoruskiej lub całkowicie białoruskich w roku szkolnym 1924/1925 otworzyli około 100 szkół, które nie zostały zalegalizowane (NARB, f. 833, op. 1, d. 77, l. 158). W tym samym dokumencie dotyczącym stanu szkolnictwa białoruskiego w zachodniej Białorusi podano że rządowych szkół powszechnych było tylko 3 (w Wilnie, Grodnie i we wsi Wielka Lipa pow. nieświeckiego). Pozostałe szkoły zostały przekształcone przez władze oświatowe w szkoły utrakwistyczne polsko-białoruskie.

Dane dotyczące liczebności szkół białoruskich, zachowane w różnych materiałach źródłowych, nie są ściśle i jednakowe. Władze oświatowe i strona

białoruska często podają różną ich liczbę. Wynika to przede wszystkim z niestabilizowanej sytuacji szkół białoruskich, szczególnie powszechnych, likwidowania działających niezgodnie z przepisami i prób powoływania nowych oraz różnych kryteriów stosowanych w obliczeniach statystycznych<sup>2</sup>. Wymieniony już poprzednio raport dotyczący inspekcji Kresów Wschodnich, dokonany na zlecenie premiera rządu przez K. Srokowskiego w 1923 r., a więc przed wejściem w życie ustawy o szkolnictwie utrakwistycznym, wymienia 37 szkół białoruskich. Należy sądzić że dane te dotyczą szkół publicznych bez uwzględnienia prywatnych (Srokowski 1924, s. 11–17).

Materiały dotyczące szkolnictwa na Ziemiach Wschodnich z 1927 r., w trzy lata po wejściu w życie ustawy, podają następujące dane: szkół publicznych z wykładowym językiem białoruskim – 24, publicznych szkół dwujęzycznych (utrakwistycznych) – 51. W tym w okręgu szkolnym warszawskim (Grodno), szkół białoruskich – 1, w okręgu wileńskim (woj. wileńskie i nowogródzkie) szkół białoruskich – 22, dwujęzycznych – 42. Oprócz tego wymieniono w okręgu szkolnym wileńskim 9 szkół prywatnych, co wydaje się w świetle innych materiałów liczbą zbyt małą („Sprawy Narodowościowe”, nr 4: 1927, s. 408).

Sprawy oświaty i dalsza restrukturyzacja szkolnictwa były jednym z powodów narastających konfliktów w stosunkach polsko-białoruskich. Sprzeciwiały się działaniom polskich władz oświatowych przede wszystkim białoruskie organizacje, m.in. Towarzystwo Szkoły Białoruskiej. Znamienne były wystąpienia przedstawicieli Towarzystwa, którzy przeciwstawiali się czynionym przez władze utrudnieniom w otrzymywaniu pozwoleń na prowadzenie szkół bądź brakom odpowiedzi na przesłane prośby o koncesje.

Na podstawie jednego z dokumentów można stwierdzić, że w 1925 r. odmówiło potwierdzenia podpisów na obowiązujących deklaracjach szkolnych rodziców wielu wójtów i burmistrzów, m.in. w gminach należących do powiatów: słonimskiego, postawskiego, nieświeżskiego, nowogródzkiego, pińskiego, mołodeczniańskiego. Te nadużycia zostały zarejestrowane w Białoruskim Instytucie Gospodarki i Kultury oraz Towarzystwie Szkoły Białoruskiej w Wilnie. Również w wymienionym roku złożono 32 podania na udzielenie koncesji do Inspektoratów Szkolnych. Instytucje te niesłusznie żądały jednak, jak podano w dokumencie, szeregu dodatkowych oświadczeń i deklaracji NARB, f. 883, op. 1, d. 75, l. 12). Należy jednak stwierdzić w świetle dotych-

---

<sup>2</sup> Różnice dotyczące liczby szkół białoruskich występujące w przedstawionych powyżej materiałach wynikają zarówno z faktu, że dane służące za podstawę obliczeń obejmowały bądź wszystkie szkoły prywatne i publiczne, bądź tylko szkoły publiczne, jak również z powszechnego zjawiska lokowania poszczególnych klas jednej szkoły w kilku izbach wynajmowanych u gospodarzy. Dla przykładu można przytoczyć dane z pisma Wydziału Szkolnictwa Białoruskiego Departamentu Oświaty do Nadleśnictwa pow. oszmiańskiego z 1921 r. dotyczące zaopatrzenia w opał szkół białoruskich. Wymieniona liczba 148 szkół w jednym powiecie narzuca przypuszczenie, że liczone są poszczególne klasy wymagające zaopatrzenia w opał usytuowane w różnych budynkach wiejskich.

czas prezentowanych materiałów, że wymienione żądania dotyczące m.in. świadectw moralności nauczycieli, orzeczeń lekarzy powiatowych o lokalu szkolnym, poświadczeń kwalifikacji nauczycieli były zgodne z rozporządzeniami wydanymi przez państwowe władze oświatowe, jakkolwiek niektóre z nich można uznać za zbędne utrudnienia (np. przedstawianie wyłącznie oryginałów, a nie odpisów dokumentów personalnych). Bardziej uzasadnione są natomiast zarzuty o nieprzyznawanie absolwentom białoruskich kursów pedagogicznych praw do otrzymania kwalifikacji nauczycielskich. Tak uczyniło kuratorium wileńskie przyznając koncesję na otwarcie prywatnego kursu dokształcającego w Wilnie, nie udzielając jednocześnie praw jego słuchaczom do nauczania.

Formalnym protestem w sprawach oświatowych było pismo wystosowane do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 4 XII 1926 r. przez wiceprezesa Towarzystwa Szkoły Białoruskiej i senatora A. Własowa. Czytamy w nim m.in.: „W chwili obecnej prawie nie istnieje powszechne szkolnictwo białoruskie nie zważając na wydaną w 1924 r. tak zwaną ustawę językową a to ze względów następujących: 1) władze administracyjne czynią wszelkie przeszkody dla ludności, która żąda w myśl ustawy z dnia 31.VII.1924 r. szkoły białoruskiej, odmawiając poświadczenia podpisu rodziców na deklaracjach szkolnych; 2) kuratoria szkolne nie mają kwalifikowanych nauczycieli dla szkół białoruskich; 3) na prywatne, białoruskie szkoły kuratoria szkolne lub wcale nie wydają koncesji, lub też nie zatwierdzają nauczycieli Białorusinów z braku kwalifikacji polskich; 4) nauczyciele Białorusini, którzy ukończyli rządowe kursy białoruskie w Krakowie i Wilnie pracują wbrew swojej woli w Kongresówce w szkołach polskich; 5) do zniszczonego doszczętnie przez władze szkolne szkolnictwa białoruskiego stosuje się surowsze przepisy niż do uprzewilejowanego szkolnictwa polskiego”.

Dla poprawy dotychczasowej sytuacji domagano się w powyższej skardze: 1) zezwolenia na wykładanie w szkołach białoruskich prywatnych i rządowych tym nauczycielom, którzy mieli uprawnienia do nauczania w byłych rosyjskich szkołach ludowych oraz którzy ukończyli białoruskie kursy prywatne; 2) przyznania prawa wykładania w szkołach powszechnych Białorusinom, którzy ukończyli 8 względnie 6 klas gimnazjum białoruskiego lub polskiego z tym zastrzeżeniem, że w przeciągu lat trzech ukończą oni metodyczno-pedagogiczny kurs nauczycielski; 3) przetranslokowania wszystkich nauczycieli Białorusinów zatrudnionych obecnie w innych dzielnicach kraju na posady rządowe w szkołach białoruskich. Postulowano też natychmiastowe powołanie dokształcających kursów białoruskich dla wyżej wymienionych nauczycieli, uruchomienie dwóch białoruskich seminariów nauczycielskich oraz Białoruskiego Instytutu Pedagogicznego (NARB, f. 883, op. 1, d. 75, l. 90) (ryc. 3).

Do tego typu dokumentów należała również petycja Nowogródzkiego Okręgu Zarządu Towarzystwa Szkoły Białoruskiej złożona na ręce Ministra WRiOP 4 lipca 1927 r., w której domagano się przekształcenia z początkiem roku szkolnego 1927/1928 istniejących na terenie nowogródziny powszechnych szkół

Пану Школьнаму Інспектару  
 ў горадзе Гродні  
 Паўнамоцніка жыхароў вёскі, места Гродзішчын  
 гміны Гродзішчын  
 павету Гродзішчынскага (імя і прозьвішча)  
Іван Караванік

*Рудовіянцы, 10 " 12*  
*на 14 " 52*  
*29/12/26*

## З А Я В А.

У зьвязку з распараджэньнем Міністра Рэлігійных Спраў і Публічнае Асьветы ад 7. I. 1925 г. у справе школьнага ўстаў ад 31. VII. 1924 г., я, ніжэй падпісаны паўнамоцнік жыхароў вёскі, места Гродзішчын, пры гэтым пераслааю падпісанья і урадова завераныя дэкларацыі ў ліку 17 штук на 21 дзяцей у справе беларускае выкладовае мовы ў школе ў вёсцы, месцы Гродзішчын.

Адначасна падаю да ведама, што ўсе дэкларацыі даручылі мне інфармаваць Інспектарат аб патрэбных яму дадатковых даных у справе дэкларацыяў.

Подпіс Іван Караванік  
 Дня 27 сьнежня 1926 г.  
 № рэспрэдзіт. 4932/26  
 Гродзішчынск.  
 Адрес: пошта Белыя Бераставыя  
 вёска, места С. а. Шонтоўца

Rys. 3. Prośba mieszkańców wsi Rudowiany, gmina gołyńska, pow. grodzieński, w sprawie wprowadzenia w szkole białoruskiego języka wykładowego; DAGW, f. 87, op. 1, d. 83, l. 74

państwowych z językiem wykładowym polskim w szkoły z językiem białoruskim w ilości zgodnej ze złożonym przez ludność miejscową deklaracjami. Szczególnie ważny w powyższej petycji był postulat otwarcia w Nowogródku na czas ferii letnich krótkoterminowych kursów dla nauczycieli Białorusinów z kwalifikacjami, jakie posiadali nauczyciele rosyjscy oraz stałych dwuletnich kursów przy nowogródzkim gimnazjum białoruskim dla młodzieży pragnącej się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu w szkolnictwie białoruskim (NARB, f. 883, op. 1, d. 44, l. 40). Rezolucje protestacyjne o podobnej treści składane były także w latach późniejszych, co świadczy, że sytuacja w zakresie oświaty białoruskiej nie uległa zmianie.

Szczególnie znamienny dla oceny sytuacji był memoriał złożony Prezydentowi RP Ignacemu Mościckiemu przez delegację białoruską podczas jego wizyty w Wilnie 18 czerwca 1930 r. W memoriale tym domagano się spełnienia następujących postulatów w sprawie białoruskiego szkolnictwa: 1) otwarcia z początkiem 1930/1931 roku szkolnego pełnych 7-letnich szkół początkowych, przynajmniej po jednej na każdy powiat i jedno-dwuklasowych tam, gdzie od kilku lat już domaga się tego naród białoruski; 2) wydania koncesji na prywatne białoruskie nauczycielskie seminarium w Wilnie; 3) otwarcia jednorocznych białoruskich kursów nauczycielskich w Wilnie; 4) wydania stałej koncesji istniejącym prywatnym gimnazjom białoruskim w Wilnie,

Nowogródki i Klecku; 5) przyznania wspomnianym gimnazjom rządowej zapomogi w postaci etatów nauczycielskich i specjalnych subwencji; 6) przyznania wszystkim gimnazjom białoruskim całkowitych praw szkół rządowych; 7) wyznaczenia z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odpowiednich zapomóg na utrzymanie internatów przy pomienionych gimnazjach; 8) przyznania kwalifikacji tym nauczycielom gimnazjów białoruskich, którzy pracują w nich 6 lat; 9) przyznania zapomogi Białoruskiemu Towarzystwu Wydawniczemu na drukowanie białoruskich podręczników szkolnych i długoterminowego kredytu na wydawnictwa dla młodzieży białoruskiej; 10) utworzenia Katedry „Białorusoznawstwa” na Uniwersytecie Wileńskim; 11) wyznaczenia zapomogi białoruskim kulturalno-oświatowym organizacjom na oświatę pozaszkolną.

W stosunku do szkół początkowych omawianych w tej pracy postulaty te nie zostały spełnione w najmniejszym nawet zakresie, o czym świadczy protest opublikowany 6 lat później na łamach „Białoruskiej Krynicy” 15 września 1936 r., w którym czytamy m.in.: „Początkowe nauczanie dzieci białoruskich w polskich państwowych szkołach oprócz 69 szkół, w których białoruski język wzięty jest pod uwagę (podkr. W.P.) odbywa się po polsku. Rodzice i opiekunowie Białorusini domagają się dla swych dzieci początkowego nauczania w ojczystej mowie podpisując deklarację o białoruską szkołę” („Sprawy Narodowościowe”, nr 6: 1936, s. 650).

Zachowany w Państwowym Archiwum Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie – (Dziaržaŭny Archiŭ Grodzieńskiej Wobłasti następnie cyt. w skrócie DAGW) dokument zawierający m.in. dane dotyczące szkolnictwa białoruskiego na terenie woj. nowogródzkiego w roku szkolnym 1937/1938 może stanowić ilustrację tego stanu rzeczy. Z materiałów tych wynika, że nie było na terenie województwa szkół utrakwistycznych oraz szkół z językiem wykładowym białoruskim. Istniało natomiast 35 szkół, w których język białoruski wykładany był jako przedmiot. Szkoły te znajdowały się w powiatach: nowogródzkim, słonimskim, stołpeckim i baranowickim. Likwidacja tzw. szkolnictwa białoruskiego (w dokumencie tym z nie wyjaśnionych powodów używane jest określenie tak zwane szkolnictwo białoruskie; podkr. W.P.) datuje się w województwie, jak stwierdzono w zachowanych materiałach, od roku 1936. Zlikwidowano do 1938 r. – 12 szkół utrakwistycznych, 17 z językiem nauczania białoruskim i 23 z językiem białoruskim jako przedmiotem (DAGW, bibl. N. 784, str. 60–61).

Interesująco przedstawia się zestawienie danych statystycznych według stanu z dnia 1 II 1938 r. również dotyczące woj. nowogródzkiego. W pow. nowogródzkim w 17 wsiach było 17 powszechnych publicznych szkół, w których język białoruski wykładany był jako przedmiot, w tym jednoklasowych 6, dwuklasowych 4, trzyklasowych 4, czteroklasowych 1, pięcioklasowych 3. Naukę pobierało w nich 2760 dzieci o narodowości określonej w zestawieniu statystycznym jako tzw. białoruska lub „tutejsza”. Dla porównania można podać, że dzieci polskich w tych szkołach było 123, żydowskich 17. W pow. słonimskim w 7 wsiach było 7 szkół publicznych powszechnych, 4 czteroklasowe

i 3 sześcioklasowe, w których uczyło się 1146 dzieci narodowości białoruskiej lub „tutejszej”, 43 uczniów polskich i 3 żydowskich. W pow. stołpeckim w 8 wsiach istniało 8 publicznych szkół powszechnych, 4 czteroklasowe, 2 sześcioklasowe i 2 czteroklasowe. Naukę w nich pobierało 1986 Białorusinów lub „tutejszych”, 80 uczniów polskich i 97 żydowskich. W pow. baranowickim w 3 wsiach funkcjonowały 3 szkoły; 2 czteroklasowe i 1 sześcioklasowa. Uczyło się w nich 390 dzieci narodowości białoruskiej lub „tutejszej” i 33 dzieci polskich (DAGW, bibl. N. 784, str. 4).

Akcje oświatowe łączyły we wspólnym działaniu, mimo różnic w poglądach politycznych, Towarzystwo Szkoły Białoruskiej i Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury. W wyniku tej koordynacji utworzony został specjalny Sekretariat Szkolny w Wilnie, którego zadaniem było rozsyłanie instrukcji, formularzy, podań itp. w sprawie otwierania szkół białoruskich. Sekretariat Szkolny, według informacji prasy białoruskiej, miał rozesłać ponad 50 tys. deklaracji. Do walki o szkołę włączyła się również prasa. Między innymi w czasopiśmie „Bielaruskij Front”, nr 3 z dnia 5 XII 1937, w apelu zatytułowanym „W sprawie białoruskiego plebiscytu szkolnego” wzywano społeczeństwo do przeprowadzenia plebiscytu pod hasłem „O białoruski język nauczania”. Akcje te były oceniane negatywnie przez władze państwowe uznające je za niezgodne z rzeczywistymi potrzebami i nastrojami społeczności białoruskiej, organizowane w dużej mierze przez grupy komunistyczne. Konsekwencją tego stanowiska była negatywna ocena działalności Sekretariatu Szkolnego i jego organizatorów – Towarzystwa Szkoły Białoruskiej i Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury. Było to prawdopodobnie przyczyną rewizji dokonywanych w centralach tych organizacji, a następnie zawieszenia ich działalności w grudniu 1936 r.

Walka o szkołę białoruską nie ustała jednak po rozwiązaniu w styczniu 1937 r. obu organizacji. W sierpniu tego roku bowiem Białoruski Komitet Narodowy w Wilnie podjął uchwałę ponownego wystąpienia z memoriałem w sprawach oświaty do Premiera RP i Ministra WR i OP. W końcu tego roku, na Walnym Zgromadzeniu tej organizacji, podjęto uchwałę, w której domagano się (tak jak w poprzednich memoriałach) uczenia dzieci w mowie ojczystej przeciwstawiając się powszechnemu nauczaniu po polsku w szkołach państwowych. W dziedzinie oświaty pozaszkolnej postulowano organizowanie pomocy fachowej „dla samooswiaty szerokich mas ludowych” („Sprawy Narodowościowe”, nr 4–5: 1937, s. 441–442).

W sytuacji, w jakiej znalazło się szkolnictwo białoruskie w końcu lat trzydziestych zrozumiałe stają się apele białoruskich działaczy oświatowych nawołujące do organizowania domowego nauczania języka ojczystego, które rozpowszechniane były na łamach prasy białoruskiej.

W równie trudnej sytuacji co szkoły powszechne były gimnazja białoruskie. Powyżej wspomniany raport Srokowskiego z 1932 r., jak i inne materiały źródłowe wymieniają, 2 gimnazja białoruskie w woj. wileńskim – w Wilnie i Radoszkowiczach oraz 2 gimnazja w woj. nowogródzkim – w Nowogródku i Klecku (początkowo w Nieświeżu). Żadne z gimnazjów nie posiadało na

stałe praw publicznych<sup>3</sup> a pozwolenia na ich prowadzenie wydawane były na okres jednego roku.

Koedukacyjne gimnazjum wileńskie Towarzystwa Szkoły Białoruskiej o typie humanistycznym, z językiem początkowo rosyjskim następnie białoruskim, powstało w 1919 r. Zakładając gimnazjum białoruskie z językiem wykładowym rosyjskim Rada Szkolna podjęła zadanie stopniowego białoruszczenia szkoły, tak pod względem składu uczniów (wśród których znaczny procent stanowiła młodzież żydowska) jak i języka wykładowego (NARB, f. 883, op. 1, d. 30, l. 70). Zostało to niemal całkowicie zrealizowane po czterech latach. Liczba uczniów w 1923 r. wynosiła 366 (w tym znaczny procent Żydów), a w 1927/1928 – 171, w tym 75% Białorusinów. Początkowo gimnazjum korzystało z subwencji państwowej w formie 4 etatów. Łącznie w 1929 r. zatrudniało 20 nauczycieli i posiadało 8 klas. Przy gimnazjum istniał internat utrzymywany przez Białoruskie Towarzystwo Dobroczynności dla 65 chłopców. Misja metodystów utrzymywała internat dla 18 dziewcząt.

Koedukacyjne gimnazjum białoruskie im. Franciszka Skoryny w Radoszkowiczach powstało w 1921 r. Jego właścicielem było także Towarzystwo Szkoły Białoruskiej. Posiadało 8 klas i zatrudniało 8 nauczycieli. W roku szkolnym 1927/1928 ogólna liczba uczniów wynosiła 132, przy czym znaczny odsetek stanowili uczniowie pochodzenia żydowskiego. Przy gimnazjum istniały 3 internaty utrzymywane przez misje metodystów i Towarzystwo Szkoły Białoruskiej.

Gimnazjum białoruskie, koedukacyjne o profilu matematyczno-przyrodniczym w Nowogródku powstało w 1918 r. Początkowo rosyjskie (następnie stopniowo białorutenizowane) było własnością Komitetu Rodzicielskiego. Gimnazjum nie korzystało z żadnej opieki państwowej do 1927 r., kiedy zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa WRiOP otrzymało 4 etaty nauczycielskie. Zatrudniało ogółem 15 nauczycieli, a liczba uczniów w roku szkolnym 1927/1928 wynosiła 151.

Białoruskie gimnazjum koedukacyjne matematyczno-przyrodnicze w Klecku, założone w 1921 r. w Nieświeżu, następnie przeniesione do Klecka utrzymywało się głównie z prywatnych funduszy, doraźnie wspomagane przez samorząd miejski. Zatrudniało 8 nauczycieli na ogólną liczbę 158 uczniów w roku szkolnym 1927/1928. Od 1929 r. posiadało 8 klas (początkowo 6 klas).

Od chwili powstania białoruskie szkolnictwo średnie znajdowało się w trudnych warunkach materialnych i prawnych, pozbawione szeregu przywilejów, jakie przysługiwały publicznemu polskiemu szkolnictwu państwowemu.

Fakt koncesjonowania gimnazjów białoruskich przez Towarzystwo Szkoły Białoruskiej, które w opinii władz oświatowych uznane było za agendę komunistyczną, utrudniało rozwój tych szkół i zmuszało do ciągłej walki o przetrwanie, normalne warunki pracy i uzyskanie praw publicznych.

<sup>3</sup> W krótkim okresie liberalizacji polityki mniejszościowej na Kresach Wschodnich minister WRiOP Gustaw Dobrucki rozporządzeniem z dnia 3 października 1928 r. przyznał prawa publiczne gimnazjom białoruskim w Wilnie i Nowogródku. Gimnazjum wileńskie uzyskało również 6 etatów nauczycielskich, gimnazjum nowogródzkie 2 etaty (Mironowicz 1993, s. 53).

Bezpośrednio po wejściu w życie w 1924 r. ustawy o szkolnictwie narodów niepolskich przedmiotem licznych petycji i memoriałów kierowanych do władz oświatowych przez Towarzystwo Szkoły Białoruskiej i stowarzyszenia innych mniejszości narodowych na Kresach Wschodnich była sprawa otrzymania zezwolenia na nauczanie historii powszechnej i geografii w językach narodowych.

We wspólnym memoriale z dnia 15 IX 1925 r. skierowanym do Ministerstwa WRiOP przez organizacje oświatowe białoruskie, litewskie i żydowskie czytamy: „Nauczanie historii i geografii w języku polskim, który naszych dzieci nie jest językiem ojczystym niezmiernie utrudni postępy dzieci, fatalnie się odbija na poziomie tych przedmiotów, sprowadzi te tak żywe i ciekawe dziedziny wiedzy do martwego werbalizmu i zachwieje energię naszej młodzieży oraz zamięłowaniem jej do nauki. Biorąc pod uwagę wymienione względy natury narodowo-kulturalnej oraz pedagogicznej, upraszamy Pana Ministra o cofnięcie odnośnego wyjaśnienia i o zezwolenie na nauczanie historii powszechnej i geografii w języku ojczystym (NARB, f. 883, op. 1, d. 40, l. 24). Polskie władze oświatowe, powołując się na art. 7 ustawy z dnia 31 VII 1924 r. i rozporządzenie wykonawcze z dnia 23 IV 1925 r., negatywnie ustosunkowały się do powyższych żądań pisząc w uzasadnieniu: „Opierając się na przytoczonej ustawie, której brzmienie nie nasuwa żadnej wątpliwości, Ministerstwo stwierdza, że nauczanie historii i geografii wraz z nauką o Polsce współczesnej musi się odbywać po polsku”. Szkoły średnie prywatne z białoruskim, litewskim i żydowskim językiem nauczania mogą na nauczanie białoruskiego, litewskiego względnie żydowskiego (hebrajskiego) przeznaczyć w trzech najwyższych klasach o jedną godzinę tygodniowo więcej celem objęcia nauczaniem – obok literatury – także historię kultury danego narodu (nie historię polityczną, która winna być nauczana z historią powszechną w ogóle – i w myśl przytoczonej ustawy po polsku); (NARB, f. 883, op. 1, d. 40, l. 15).

Również warunki materialne przyczyniły się do kryzysów w działalności gimnazjów białoruskich. Zmieniający się stosunek władz oświatowych do szkolnictwa białoruskiego odbił się m.in. na losach gimnazjum wileńskiego. Po odzyskaniu niepodległości aż do 1923 r. gimnazjum było częściowo subsydiowane przez Zarząd Ziem Wschodnich oraz Litwy Środkowej a następnie Kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego. Cofnięcie w 1923 r. przez władze polskie dotacji przyznawanych szkole ograniczało możliwości nauczania. Niezbędne stało się bowiem podniesienie wpisowego, co spowodowało zmniejszenie się liczby uczniów a w konsekwencji liczby klas z 10 do 8. Brak pomocy ze strony władz oświatowych i bezskuteczne starania o uzyskanie przez szkołę praw publicznych umożliwiających jej absolwentom wstęp na wyższe uczelnie skłoniły Białoruską Centralną Radę Szkolną do interwencji w Wileńskim Okręgu Szkolnym<sup>4</sup>. Postulując zmianę stosunku władz do gimnazjum biało-

<sup>4</sup> Trudną sytuację wileńskiego gimnazjum białoruskiego przedstawiono w piśmie Białoruskiej Centralnej Rady Szkolnej zatytułowanym „Pro memoria” skierowanym do Kuratora Okręgu

ruskiego wskazywano na ujemne skutki istniejącego stanu rzeczy, zarówno dla narodu białoruskiego jak i Państwa Polskiego. Dotyczyło to przede wszystkim emigracji abiturientów, którzy nie mając możliwości studiowania na polskich wyższych uczelniach wyjeżdżali na studia do Pragi czeskiej oraz Rosji i Białorusi Sowieckiej. Szczególnie ten ostatni kierunek emigracji stwarzał potencjalne niebezpieczeństwo przenikania do Polski ideologii komunistycznej. Równocześnie wyjazdy na studia stawały się często podstawą do emigracji stałej, co pozbawiało kraj pewnego procentu inteligencji.

Dziewiąta rocznica powstania białoruskiego gimnazjum wileńskiego (1927 r.) stała się okazją do ponownego przypomnienia przez działaczy białoruskich faktu niezrealizowania ciągle postulowanych żądań otrzymania „obywatelstwa polskiego” przez szkolnictwo białoruskie. W liście skierowanym do Ministerstwa WRiOP senator A. Własow – prezes Towarzystwa Szkoły Białoruskiej przeciwstawiał się niesłusznym, jego zdaniem, zarzutom wysuwanim przez władze polskie w stosunku do gimnazjum, zarzutom, które stanowiły uzasadnienie negatywnego stosunku do tej placówki. Pisał on: „Główny zarzut, jaki robi się pod adresem Gimnazjum i zawdzięczając któremu Gimnazjum nie może normalnie pracować, przedstawia się w tem, że Gimnazjum zjawia się komunistyczną placówką i prowadzi antypaństwową działalność. Ten zarzut ma pochodzenie ze źródeł przeważnie pewnego odłamu prasy wileńskiej – prasy, której zależy na tym, żeby całkiem wytępić ogniska białoruskiej kultury i oświaty. Towarzystwo Białoruskiej Szkoły jako stały koncesjonariusz Gimnazjum niniejszem stanowczo zaprzecza wszelkim takiego rodzaju tłumaczeniom [...] Gimnazjum nasze chce być takiego rodzaju szerzycielem wiedzy i kultury białoruskiej. Towarzystwo Białoruskiej Szkoły nie dopuści żadnej polityki w swej szkole. [...] Mając to na względzie Towarzystwo zwolniło już kilku nauczycieli, celem zamiany ich bardziej odpowiednimi i kwalifikowanymi. [...] Towarzystwo dołoży wszelkich starań, żeby uzyskać prawo matury dla swych abiturientów i prawa publiczne przysługujące gimnazjum państwowym” (NARB, f.883, op.1, d.75, l.61).

W następnych latach sprawa gimnazjów była w dalszym ciągu w centrum uwagi społeczności białoruskiej, do czego przyczynił się również fakt zamknięcia gimnazjum w Radoszkowiczach<sup>5</sup>. Okazją do ponownych wystąpień w ich

---

Szkolnego Wileńskiego 8 lutego 1924 r. „Dotychczasowy rozwój szkolnictwa – czytamy w dokumencie – dokonywał się przy pomocy polskich władz oświatowych. Pozwoliło to na realizację programu nauczania w 12 klasach gimnazjum. Z niezrozumiałych dla władz szkolnych powodów w 1923 r. pomoc ta została wstrzymana, a prośba o wyznaczenie komisji egzaminacyjnej dla abiturientów gimnazjum odrzucona, co uniemożliwiło im dalszą naukę na uczelniach wyższych (LCVA, F. 905, Ap. 2, B. 87, L. 7).

<sup>5</sup> Koncesjonariuszem gimnazjum w Radoszkowiczach było Koło Towarzystwa Szkoły Białoruskiej. Jego zamknięcie 1 września 1928 r. uniemożliwiło dalsze funkcjonowanie szkoły. Zamiast gimnazjum została otwarta w Radoszkowiczach siedmioklasowa szkoła powszechna, do której przeszli uczniowie niższych klas zlikwidowanego gimnazjum, uczniowie klas wyższych zostali przeniesieni do gimnazjum białoruskiego w Wilnie.

obronie stała się wspomniana wyżej wizyta w Wilnie Prezydenta RP Ignacego Mościckiego 18 czerwca 1930 r. Złożony na ręce głowy państwa memoriał zawierał wielokrotnie już powtarzane prośby m.in. o przyznanie gimnazjom stałej koncesji i rządowej zapomogi w postaci etatów nauczycielskich, nadania im wszystkich praw, jakie posiadają szkoły rządowe, utworzenie katedry „białorusoznawstwa” na Uniwersytecie Wileńskim oraz Białoruskiego Seminarium Nauczycielskiego w Wilnie. Jedyne ostatni postulat doczekał się częściowej realizacji w postaci decyzji i otwarciu utrakwistycznego polsko-białoruskiego Nauczycielskiego Seminarium Państwowego im. Bohuszewicza (*Mniejszości narodowe...*, „Sprawy narodowościowe”, nr 4–5: 1930, s. 383).

Rok 1931 przyniósł dalsze pogorszenie sytuacji gimnazjów białoruskich. Dużą stratą dla szkolnictwa białoruskiego było cofnięcie przez kuratora wileńskiego koncesji gimnazjum w Klecku. Decyzję tę uzasadniano niskim poziomem naukowym placówki, jak również uznaniem jej za agendę Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, które w tym czasie, według opinii władz, pozostawało pod silnymi wpływami Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. W tym samym roku ograniczone zostały dotacje rządowe dla gimnazjum w Nowogródku, co wstrzymało budowę budynku szkolnego. Również gimnazjum wileńskie zajmujące pobazyliński gmach Św. Trójcy stanęło wobec ogromnych trudności lokalowych. Najbardziej jednak negatywne skutki dla rozwoju placówek w Wilnie i Nowogródku przyniosło zredukowanie z 7 do 3 etatów nauczycielskich.

Stan średniego szkolnictwa białoruskiego i odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy stał się przedmiotem ostrych polemik na łamach prasy białoruskiej. W „Głosie Prawdy” F. Akinczyc pisze m.in., że „za stan, jaki się wytworzył odpowiedzialność w pierwszym rzędzie ponoszą ugrupowania komunistujące, które z zakładów naukowych robiły «cytadelę wszechświatowej rewolucji». Nie bez winy też jest i społeczeństwo białoruskie, które nie wyrwało z korzeniami tej zarazy komunistycznej, jaka systematycznie niszczyła szkoły białoruskie” (cyt. za *Mniejszości narodowe...*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 4–5, s. 473. Pewne nadzieje na poprawę stosunków w dziedzinie pracy oświatowej Białorusini łączyli z osobą nowo mianowanego ministra WRiOP Janusza Jędrzejewicza. Między innymi „Białoruski Zwon” w związku z nominacją ministra pisał: „Janusz Jędrzejewicz jest jedną z najbardziej wybitnych osób wśród ugrupowania rządowego, a również człowiekiem najbardziej przychylnym do sprawy mniejszości narodowych...” (*Mniejszości narodowe...*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 4–5: 1931, s. 472–473). Jednakże polityka władz oświatowych w stosunku do szkolnictwa białoruskiego uległa dalszemu zaostrzeniu wywołując protesty ludności. W 1932 r. kurator wileńskiego okręgu szkolnego poinformował Komitet Rodzicielski gimnazjum o zamiarze zwrócenia się do Ministra WRiOP z wnioskiem o przyjęcie gimnazjum na etat państwowy w formie utworzenia przy polskim gimnazjum im. Słowackiego klas równoległych z białoruskim językiem nauczania. Z fuzją tą związane byłoby przekazanie skarbowi państwa majątku gimnazjum. Podobna propozycja została złożona Komitetowi Rodzicielskiemu w Nowogródku. Propo-

zycje te spotkały się z bardzo negatywnym przyjęciem i nawet w kręgach określanych jako „polonofilskie” projekt ten uznany został za obrażający uczucia narodowe Białorusinów. Na nadzwyczajnym Ogólnym Zgromadzeniu Komitetu Rodzicielskiego gimnazjum w Wilnie w dniu 27 maja 1932 r. podjęto jednogłośnie uchwałę odrzucającą powyższe propozycje. W uzasadnieniu tej decyzji czytamy m.in.: „Propozycja ta w założeniu swem przekreśla istnienie białoruskiego gimnazjum w Wilnie, czyli że godzi w nasze istotne i niezłomne dążenia do utrzymania samodzielnej białoruskiej szkoły średniej [...] Ponadto projekt ten obraża również i nasze poczucie narodowe – czyżby Białorusini w Polsce nie byli w stanie mieć ani jednego swego gimnazjum?” (*Mniejszości narodowe...*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 2–3 : 1932, s. 240–241).

W odpowiedzi na akcje protestacyjne podejmowane w obronie niezależności białoruskich gimnazjów w „Kurjerze Wileńskim” z 2.VII.1932 r. ukazała się wypowiedź kuratora wileńskiego Kazimierza Szelałowskiego, który starał się wyjaśnić stanowisko władz oświatowych w tej sprawie. Uznając obowiązki państwa wobec mniejszości narodowych w Polsce podkreślił na wstępie zależność zakresu zaspokajania potrzeb kulturalnych danej grupy etnicznej od stopnia jej rozwoju i obiektywnie istniejących warunków. Pomijając fakt wcześniejszej likwidacji gimnazjów m.in. w Klecku i Radoszkowiczach kurator wileński uznał w swoim uzasadnieniu, że zakres tych potrzeb zaspokajały w dziedzinie oświaty dwa gimnazja – w Wilnie i Nowogródku. Szkoły te, w opinii władz oświatowych, znajdowały się w bardzo ciężkich warunkach jako instytucje prywatne utrzymywane przez społeczność białoruską. Pauperyzacja tej ludności zmniejszyła jej możliwości finansowe. Znaczny odsetek uczniów białoruskich stanowił element wiejski w największym stopniu dotknięty kryzysem. W tej sytuacji dalszą egzystencję gimnazjów białoruskich zapewnić mogło jedynie przejście ich przez państwowe szkoły polskie. Z dalszego bardziej szczegółowego uzasadnienia wynikało jasno, że celem projektowanych działań władz oświatowych było odsunięcie uczącej się młodzieży od wpływów Towarzystwa Szkoły Białoruskiej – sponsora gimnazjów. W swej wypowiedzi Szelałowski pisze o tym dość wyraźnie: „Wniosek do Ministra WRiOP ma na względzie stworzenie warunków dla młodzieży białoruskiej równorzędny z resztą młodzieży. Dopiero wtedy będzie można dokonywać na tym terenie selekcje celowej ze stanowiska zdolności wychowanków, czyli selekcji umysłowej. Nie jest też bez znaczenia selekcja gospodarcza (autor nie wyjaśnia co rozumie pod tym określeniem – podkr. W.P.), która stworzy zdrowszą atmosferę w szkole. Na tym bowiem tle mają miejsce fermenty, na które młodzież w wieku szkoły średniej jest szczególnie podatna. Agitacja czynników chętnie posługujących się młodzieżą dla swoich celów znajduje oddźwięk jeśli trafią na społeczne upośledzenie” (*Mniejszości narodowe...*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 2–3 : 1932, s. 244).

Powołując się na reformę szkolnictwa w zakresie przygotowywania kadry nauczycielskiej, polegającą na likwidacji seminariów nauczycielskich i powoływaniu liceów pedagogicznych, kurator wileński uzasadniał także w swojej

wypowiedzi przyczyny likwidacji seminariów białoruskich w Borunach i Wilnie. Podkreślał równocześnie, że obecna sytuacja w zakresie kształcenia nauczycieli dla szkół białoruskich jest zupełnie zadowalająca, we wszystkich państwowych seminariach Wileńskiego Okręgu Szkolnego odbywa się bowiem nauka języka białoruskiego na każdym kursie w wymiarze 20 godzin tygodniowo.

Pomimo sprzeciwu społeczności białoruskiej wobec zapowiadanej przez polskie władze oświatowej reformy, program zmian został zrealizowany. W 1933 r. zamknięto prywatne seminaria nauczycielskie w Świsłoczy i Borunach, jak również seminarium państwowe im. Bohuszewicza w Wilnie. Dwa ostatnie czynne gimnazja białoruskie w Nowogródku i Wilnie zostały przekształcone w filie białoruskie przy polskich gimnazjach państwowych. W 1934 r. kurator Wileńskiego Okręgu Szkolnego zarządził likwidację filii białoruskiej przy gimnazjum państwowym w Nowogródku. Decyzja ta została, jak stwierdzano oficjalnie, spowodowana znikomą frekwencją uczniów (*Mniejszości narodowe...*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 4: 1934, s. 452). Brak efektów akcji protestacyjnych i składanych petycji do różnych szczebli urzędów państwowych w sprawie szkolnictwa nie odebrały nadziei działaczom białoruskim na poprawę stanu oświaty narodowej. Członkowie prezydium Białoruskiego Komitetu Narodowego we wrześniu 1936 r. ponownie złożyli deklarację domagającą się rozwoju szkolnictwa średniego. Jedyna bowiem, jaka została w kraju, filia białoruska przy polskim państwowym gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Wilnie nie mogła zaspokoić potrzeb Białorusinów.

Ostatnim przed wybuchem II wojny światowej dokumentem zachowanym w dostępnych mi materiałach jest memoriał przekazany 16 sierpnia 1937 r. do Premiera RP i Ministra WRiOP. Tak jak i poprzednie powstał on z inicjatywy Białoruskiego Komitetu Narodowego w Wilnie a treść jego nie odbiegała od poprzednio składanych do władz państwowych. Treść tego memoriału wzmogła zainteresowanie sprawami oświaty, co znalazło odbicie nie tylko w prasie białoruskiej, ale także w prasie innych mniejszości narodowych na Kresach Wschodnich – ukraińskiej, litewskiej i żydowskiej (NARB, f. 883, op. 1, d. 50, l. 10).

Być może brak dalszych przejawów aktywności na polu walki o szkołę narodową wiąże się z dokonaną przez władze polskie w 1937r. likwidacją dwóch ważnych organizacji – Towarzystwa Szkoły Białoruskiej oraz Instytutu Gospodarki i Kultury. Rozwiązanie obu tych organizacji przyczyniło się do osłabienia kontaktu białoruskich centrali politycznych z terenem. Aktywność niektórych kół białoruskich, nie znajdując ujścia w dotychczasowych dziedzinach życia mniejszości narodowej m.in. w sprawach oświaty, została skierowana na odcinek walki z językiem polskim w kościele prawosławnym. Temat ten wykracza jednak poza zagadnienia omawiane w artykule i musi stanowić przedmiot osobnego opracowania.

Bezpośrednią konsekwencją sytuacji, w jakiej znajdowało się białoruskie szkolnictwo podstawowe i średnie były ograniczenia w podejmowaniu przez młodzież białoruską studiów uniwersyteckich. Skromna liczba dokumentów

dotyczących tego zagadnienia znajdująca się w materiałach archiwalnych, jak i brak danych w literaturze przedmiotu na ten temat dowodzi, że studia wyższe dotyczyły bardzo ograniczonej liczby młodzieży białoruskiej a sprawa kształcenia akademickiego stanowiła znacznie mniejszy problem niż szkolnictwa powszechnego i średniego. K. Srokowski w cytowanym już raporcie mówi o niewielu studentach. „Kurier Wileński” z dnia 9 IV 1927 r. podkreśla stale malejącą liczbę studentów Białorusinów. Niewątpliwie dostanie się na uniwersytet było trudne dla absolwentów gimnazjów białoruskich, które w większości nie posiadały praw publicznych. Dla młodzieży męskiej silną barierą w adaptacji do środowiska studenckiego i w powstawaniu poczucia obcości był brak odbytej służby wojskowej w armii polskiej. W tej sytuacji część młodzieży białoruskiej, jeżeli pozwalały na to warunki materialne wyjeżdżała przede wszystkim do Pragi Czeskiej<sup>6</sup> oraz Mińska i Berlina. Poparcie rządu Czechosłowackiego dla społeczeństwa białoruskiego, m.in. w zakresie kształcenia młodzieży, znalazło wyraz w przyznawaniu stypendiów studentom Białorusinom. W 1921 r. przyznano 25 stypendiów, w 1922 r. liczba ich wzrosła do 50, a w 1923 r. do 100 (NARB, f. 883, op. 1, d. 18, l. 62).

Jak już wspomniałam, najbardziej niekorzystna z punktu widzenia państwa polskiego była emigracja do BSRR, gdzie ceną za uzyskane stypendia i liczne przywileje było przyjęcie ideologii marksistowskiej. W ten sposób młodzież białoruska ulegała wpływom komunistycznym, co pogłębiało jej wrogi stosunek do „burżuazyjnej” Polski. Studenci białoruscy na uniwersytetach w Polsce i poza jej granicami tworzyli liczne organizacje o różnym profilu ideologicznym, często związane z kierunkami reprezentowanymi przez białoruski ruch polityczny w II Rzeczypospolitej. Na uniwersytecie wileńskim, na którym otwarto Katedrę Filologii Słowiańskiej działał Związek Studentów Białorusinów. Stowarzyszenie to pozostawało pod wpływem założonej w 1930 r. w Wilnie organizacji „Centrsajuz”, uznawanej za „polonofilską” i określaną jako „białoruska sanacja”<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Związki łączące działaczy białoruskich z Czechosłowacją datują się od okresu powstania w 1918 r. Białoruskiej Republiki Ludowej, a ściślej od rozłamu, jaki w grudniu 1919 r. nastąpił w Radzie BRL na zwolenników koncepcji federacyjnej obozu belwederskiego Józefa Piłsudskiego i jej przeciwników uznających obecność polską na ziemi białoruskiej za okupację. Ci ostatni przenieśli nowo utworzoną Radę i jej zarząd na Litwę Kowieńską, otrzymując na tym terenie szeroką autonomię polityczną, gospodarczą i kulturalną. Kowieński ośrodek polityczny utrzymywał bliskie stosunki z Czechosłowacją. W 1923 r. część rządu przeniosła się do Pragi. Rozwiązanie Rady BRL i uznanie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad za jedyną reprezentantkę narodu białoruskiego nastąpiło w 1925 r.

<sup>7</sup> Grupa działaczy skupiona wokół Antona Łuckiewicza i Radosława Ostrowskiego założyła w 1930 r. w Wilnie organizację pod nazwą „Centrsajuz” (Centralny Sajuz Kulturalnych i Gospodarnych Arganizacji) i rozpoczęła wydawanie pisma „Napierad”, następnie „Biełaruki Zwon”. A. Łuckiewicz widział możliwość zrealizowania aspiracji narodowych Białorusinów w warunkach politycznych II Rzeczypospolitej. „Centrsajuz” zajmował się tworzeniem biblioteki i czytelnicy na wsi, rozpowszechnianiem literatury poprzez wydawnictwa „Włościańskiej Biblioteki”. W 1932 r. „Centrsajuz” zorganizował Towarzystwo Oświaty Białoruskiej, które wydawało czasopismo „Rodnyj Kraj”. Organizacja „Centrsajuz” atakowana była zarówno przez chadecję, jak i przez komunistów i inne ugrupowania białoruskie.

W następnych latach wpływy w Związku uzyskiwała jednak Białoruska Chrześcijańska Demokracja (BChD) stojąca na gruncie walki o niepodległość państwową Białorusi (por. Paprocka 1995, s. 18). W wyniku różnic ideologicznych wśród studentów powołano na uniwersytecie wileńskim nową korporację pod nazwą „Skorynia”, która utrzymywała bliskie kontakty z polskimi organizacjami, m.in. z „Vilnensią”, „Piłsudją” i „Cresovią”. W 2 numerze pisma tej organizacji o nazwie „Na warcie”, w artykule „Od Redakcji”, autor omawiając etapy białoruskiego ruchu odrodzeniowego dochodzi do wniosku, że „obecnie wszystkie klótnie muszą zamilknąć”, a głównym zadaniem stać się powinno budzenie i utrzymanie świadomości narodowej. Zdając sobie sprawę z obecnych warunków życia na Białorusi Zachodniej należy wyciągać, jak stwierdza autor, jeden logiczny wniosek: „czas najwyższy tworzyć pozytywizm białoruski, jak tworzyli go Polacy w końcu wieku XIX i Ukraińcy w czasach austriackich” (*Mniejszości narodowe...*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 2–3: 1932, s. 245).

W 1937 r. władze akademickie rozwiązały korporację „Skorynia”. Protestem wobec tego faktu było założenie przez część studentów białoruskich Stowarzyszenia im. Franciszka Skoryny, które było zwalczane przez Związek Studentów Białorusinów związany z chadecją i przeciwny współpracy z Polską. Bezpośrednio nawiązujące do ideologii chadeckiej było pismo powołane do życia w 20 rocznicę ogłoszenia w marcu 1918 r. niepodległości Białorusi i na cześć tej historycznej daty nazwane „25 sakawika” (sakavik – marzec). W artykule wstępnym czytamy m.in.: „Rozpoczynając nowy rok szkolny białoruska młodzież akademicka postanowiła rozpocząć aktywną pracę na niwie swej ojczyzny, wzorując się na ideałach zawartych w akcie i dniu 25 marca [...] Ale pomimo niezależnej myśli nurtującej w narodzie białoruskim [...] siły narodu wykorzystali nasi wrogowie dla obcej nam walki o cudze interesy. Wielki rezerwuar politycznych sił narodu znajduje się pod hypnozą komunistycznego Wschodu i faszystowskiego Zachodu [...] Przeciwdziałając marksistowskiej i faszystowskiej ideologii jako obcym i wrogim koncepcjom imperializmu studenci białoruscy uznają za zasadę swego działania chrześcijańską ideologię całkowitej demokracji...” (*Mniejszości narodowe...*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 4–5: 1937, s. 441–442).

W „Rocznikach Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie”, które były wydawane od roku akademickiego 1936/1937, wymieniane jest stowarzyszenie studentów Białorusinów, określane jako ideowo-wychowawcze, pod nazwą „Białoruski Związek Akademicki”. Pozostawało ono pod opieką kierownika katedry filologii słowiańskiej prof. Erwina Koschmiedeva. Zawarte w „Rocznikach...” dane statystyczne pozwalają stwierdzić, że w roku 1936/1937 i 1938/1939 było na uniwersytecie w Wilnie 94 studentów Białorusinów. Liczba ich na poszczególnych wydziałach przedstawiała się następująco: wydział humanistyczny – 5 osób, prawa i nauk społecznych – 26, teologiczny – 3, matematyczno-przyrodniczy – 21, lekarski – 21, sztuk pięknych – 1, studium rolnicze – 15, studium farmacji – 2 („Roczniki Uniwersytetu...” 1936/1937, s. 238; 1938/1939, s. 63).

Zachowane dane statystyczne uniwersytetu poznańskiego dotyczące studentów mówiących językiem białoruskim podają, że w latach 1921–1923 studiowało rocznie od 1–5 osób pochodzenia białoruskiego. O istnieniu pewnej grupy studentów – Białorusinów na uniwersytecie berlińskim świadczy fakt, że w roku akademickim 1931/1932 powstał Związek Studentów Białorusinów. Związek ten za pośrednictwem pisma „Biełaruska Krynica” apelował o odbywanie studiów w Niemczech, podając warunki przyjęcia na wyższe uczelnie oraz koszty pobytu za granicą.

Brak wyczerpujących materiałów źródłowych i opracowań dotyczących Białorusinów studiujących na uniwersytetach nie pozwala na szczegółowe omówienie tego zagadnienia. Przedstawione dane pozwalają jedynie wskazać możliwości, z jakich korzystała młodzież białoruska dla uzyskiwania wyższego wykształcenia i statusu społecznego. Ten dość powoli postępujący proces powstawania warstwy inteligencji białoruskiej, który obserwujemy w latach trzydziestych, zostaje przerwany wybuchem II wojny światowej. Zarówno wojna, jak i późniejsze lata rządów komunistycznych uniemożliwiły dalszy rozwój szkolnictwa podstawowego i średniego w języku narodowym. W Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej obowiązywał język rosyjski zarówno w szkolnictwie średnim, jak i wyższym. Włączenie społeczeństwa białoruskiego na przeszło pół wieku w orbitę radzieckiej nauki i kultury znalazło odbicie w aktualnych postawach Białorusinów wobec własnego dziedzictwa kulturowego i w wyborze kierunków polityki narodowościowej młodej Białoruskiej Republiki.

#### LITERATURA

- Handelsman M.  
1921 *O dzisiejszą politykę naszą na Białej Rusi*, „Wschód Polski”, nr 1–3, s. 34–45.
- Mironowicz E.  
1993 *Białorusini w Polsce 1944–1949*, Warszawa.
- Mniejszości*  
1927–1937 *Mniejszości narodowe w Polsce. Białorusini*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 4: 1927; nr 4–5: 1930; nr 4–5: 1931; nr 2–3: 1932; nr 4: 1934; nr 6: 1934; nr 4–5: 1937.
- „Natio”  
1927 „Natio”, nr 3–4.
- Paprocka W.  
1993 *Ludność białoruska a polska polityka mniejszościowa w okresie międzywojennym*, „Etnografia Polska”, t. 39, z. 1–2, s. 5–32.
- Srokowski K.  
1924 *Sprawa narodowościowa na Kresach Wschodnich*, Kraków.

WANDA PAPROCKA

BELARUSSIAN SCHOOLS ON THE EASTERN TERRITORIES  
AND THE MINORITY POLICY OF THE POLISH STATE IN THE YEARS 1918–1939

Summary

In the article the author deals with the Belarussian minority educational network -- including primary schools, high schools and university education in the period 1918–1939 when the Eastern Territories, inhabited by the Belarussian minority belonged to the Polish state. This is the next part of the previous study ("Etnografia Polska", vol. 39) concerning the minority policy towards the Belarussians. It is based on archival sources coming from the state archives, at present Lithuanian and Belarussian, in Vilnius, Grodno and Mińsk. The development of the minority educational system remained in close connection with the ethnic policy of the Polish state. In the first years of the independent Polish Republic after 1918 the liberal character of the policy was caused by the general idea of federalism concerning the non-Polish national groups within the Polish state. Later on, the unification policy prevailed aiming at fuller assimilation of the Belarussian minority. It was revealed in the decreasing number of Belarussian schools and eventually in the educational law from 1924. The law introduced bilingual schools for the minorities.

Polish minority policy concerning education was met with strong resistance of the Belarussians acting through their political and social institutions.

The source material collected by the author proved to be quite sufficient for the topic.

*Translated by Anna Kuczyńska-Skrzypek*